

Warszawa, dnia 17 lipca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 15/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian

Protokolant: sekretarz sądowy Monika Suwalska

przy udziale prokuratora Anny Radyno-Idzik

po rozpoznaniu dnia 17 lipca 2017 r.

sprawy

S. J. syna K. i E., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 158§1kk

P. J. syna K. i E., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 158§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 8 listopada 2016 r. sygn. akt II K 1390/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 15/17

## UZASADNIENIE

S. J. został oskarżony o to, że w dniu 9 czerwca 2013 roku w C. na ul. (...), gm. J., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. J. kilkakrotnie uderzając pięściami w twarz spowodował u P. N. obrażenia ciała w postaci złamania części protetycznej odbudowującej zęby jedynka górna lewa i prawa oraz złamania częściowego korony zęba 22, czym naraził pokrzywdzonego na nastąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

P. J. został oskarżony o to, że w tym samym czasie i miejscu, działając wspólnie i w porozumieniu ze S. J. brał udział w pobiciu w ten sposób, że uderzył pokrzywdzonego otwartą dłońią w twarz, a następnie zaprowadził go na teren swojej posesji, na którą przyprowadził swojego brata i nie reagował, gdy S. J. kilkakrotnie uderzając pięściami w twarz spowodował u P. N. wyżej wymienione skutki, tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Wyrokiem z 8 listopada 2016 roku w sprawie o sygn. akt II K 1390/13 Sąd Rejonowy w Legionowie obu oskarżonych uniewinnił od popełnienia zarzuconych im czynów.

Od powyższego wyroku apelację wniósł prokurator, w której zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7, art. 92 i art. 410 k.p.k., poprzez oparcie swego przekonania na niektórych tylko dowodach oraz dokonanie oceny materiału dowodowego w

sposób dowolny, niezgodny w szczególności z zasadami prawidłowego rozumowania i ze wskazaniami doświadczenia życiowego;

2. będący następstwem powyższego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na dowolnej interpretacji dowodów i bezkrytycznym daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonych S. i P. J. oraz zeznaniom świadków R. W. i P. K., a odmówieniu wiarygodności zeznań pokrzywdzonego P. N. w części, w jakiej stwierdził, że został pobity przez braci J. i doznał obrażeń ciała w postaci utraty zębów, a także świadka I. K. odnośnie do opisywanej przez nią rozmowy z pokrzywdzonym i później rozmowy telefonicznej ze S. J. oraz zeznaniom pozostałych uczestników imprezy: M. S., R. B., D. D. oraz na pominięciu w całości zeznań świadka M. G..

Zarzucając powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja prokuratora nie mogła zostać uwzględniona, stanowi bowiem jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Sąd Rejonowy ocenił cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i wysnuł z tej oceny właściwe wnioski w oparciu o zasady wiedzy i doświadczenia życiowego.

Odnosząc się do zarzutów prokuratora, w pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Rejonowy zasadnie odmówił nadania waloru wiarygodności zeznaniom P. N.. Wbrew bowiem twierdzeniu apelującego nie znalazły one potwierdzenia w innych dowodach, oprócz zeznań I. K., która przecież nie była świadkiem zdarzenia, a swoją wiedzę na ten temat czerpała od pokrzywdzonego. Pozostałe zaś dowody w postaci zeznań osób związanych zarówno z pokrzywdzonym, jak i z oskarżonymi, przeczą tezie o pobiciu pokrzywdzonego. Żaden ze świadków nie wskazał, aby oskarżony P. J. już na stacji paliw uderzył pokrzywdzonego. Świadkowie byli zgodni w tej kwestii, że strony rozmawiały spokojnie i nie wskazywało na to, że pokrzywdzony „miał stracić zęby” (k.106). Jest to wersja logiczna, gdyby bowiem pokrzywdzony został uderzony już na stacji, to prawdopodobnie nie poszedłby dobrowolnie na spotkanie z drugim z braci. Świadkowie związani z pokrzywdzonym czyli M. S., M. G., D. D., D. P. ponadto byli w zasadzie zgodni co do tego, że nie widzieli u pokrzywdzonego krwi. W ocenie Sądu Odwoławczego jest właściwie niemożliwe, aby otrzymać ciosy powodujące wypadnięcie zębów i jednocześnie nie krwawić z dziąseł lub wargi. Okoliczność ta znalazła także potwierdzenie w relacji biegłych, a w szczególności lekarza stomatologa P. P., który krótko po zdarzeniu badał pokrzywdzonego i wystawiał zaświadczenie oraz podał, że gdyby zauważył u niego naruszone tkanki miękkie (wargi, obrzęk) to odnotowałby to w wydawanym zaświadczeniu, a tak się nie stało (k.520). Nadto należy wziąć pod uwagę zeznania świadka D. P., który powiedział, że całą sytuację obrócili w żart. Trudno przypuszczać, aby pokrzywdzony obrócił w żart zdarzenie, w czasie którego zostaje pobity i napastnicy wybijają mu zęby. Nadto przyczyna podważająca wiarygodność dowodu z zeznań pokrzywdzonego leży w nim samym: najpierw, w relacji złożonej bezpośrednio po opisywanych wydarzeniach, podaje, iż brał w nich udział tylko jeden z oskarżonych, który uderzył go dwa razy pięścią w twarz oraz pięściami po głowie i twarzy, a kolejne zeznania to dodawanie nowych elementów, by ostatecznie „stanęło” na udziale obu oskarżonych, z których jeden uderzył go jeszcze na stacji benzynowej (przy znajomych), a potem drugi pięć, sześć razy pięścią lub otwartą dłoń w twarz (k.3, 22, 251). Trudno na tak zmiennej, a przez to niewiarygodnej, relacji opierać ustalenia faktyczne i w konsekwencji winę. Sąd Odwoławczy jest zatem zdziwiony bezkrytycznym podejściem do zeznań pokrzywdzonego przez prokuratora. Faktem jest, że zeznając miesiąc po przedmiotowym zdarzeniu P. N. przedstawił obszerniejszą wersję. Jest to o tyle znamienne, że przecież pierwsze zeznania nie były składane bezpośrednio po rzekomym pobiciu, ale dopiero następnego dnia. Pokrzywdzony nie składał ich zatem pod wpływem silnych emocji, które mogłyby przyczynić się do niezbyt precyzyjnego wyrażania się, a tym samym do omińnięcia pewnych okoliczności zdarzenia. Także wspomniane już wyżej zeznania I. K. nie mogą stanowić wiarygodnego dowodu na potwierdzenie słów P. N.. Wiedzę na temat zdarzenia miała bowiem od pokrzywdzonego. Z kolei jej zeznania dotyczące obrażeń, jakie miał odnieść pokrzywdzony były dla niego bardziej korzystne, niż zeznania samego pokrzywdzonego. Twierdzenia o podbitym oku czy napuchniętym nosie nie znalazły bowiem potwierdzenia w żadnych innych zeznaniach (w tym pokrzywdzonego), czy też dokumentacji medycznej.

Również świadek T. K. nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia i zeznał, że wiedzę na ten temat posiada od braci J. oraz od swojej żony I. K.. Jego relacja pokrywa z wersją oskarżonych, mówił on, że słyszał o tym, iż pokrzywdzony miał się rozbierać i pokazywać, że nie ma podsłuchu oraz że wypadły mu zęby. Wspomina także o szarpaninie, jednak nie wskazuje to wyraźnie na to, że to oskarżony S. J. miał uderzać pokrzywdzonego. Okoliczności w jakich pokrzywdzony zgubił okulary nie są wyjątkowo istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, nie ulega bowiem wątpliwości, że pokrzywdzony był na posesji oskarżonych, mógł je zatem tam zostawić, zgubić po drodze itd.

Prokurator wskazuje w apelacji, że żaden ze świadków, w tym zeznający na korzyść oskarżonych R. W. i P. K. nie twierdził, że pokrzywdzony wyjmował z ust protezę i nią rzucał. To prawda, ale też Sąd Rejonowy nie ustalił takiej okoliczności. Danie zaś wiary zeznaniom ww. kolegów oskarżonych nie było bezkrytyczne. Ich zeznania były zbieżne tak z wyjaśnieniami oskarżonych, jak też uzupełniały wersje przedstawione przez znajomych pokrzywdzonego. Świadkowie obu stron nie widzieli obrażeń u pokrzywdzonego, jak również nie byli świadkami bądź uczestnikami interwencji policji, o której zeznawał pokrzywdzony. Widzieli natomiast i słyszeli pokrzywdzonego, który rozbierał się w warsztacie oskarżonego, co z kolei pokrywa się z wyjaśnieniami oskarżonych.

Nie można zgodzić się ze skarżącym także w kwestii tego, że Sąd Rejonowy pominął w całości zeznania świadka M. G.. Zeznania te zostały przez ten Sąd ocenione i omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 539). Nieuwzględnienie tychże zeznań w spisie dowodów, na których Sąd oparł ustalenia faktyczne wynika zapewne z przeoczenia, skoro w dalszej części uzasadnienia Sąd jednak się do nich odniósł. Nie doszło zatem do naruszenia art. 410 k.p.k. Zgodnie zaś z art. 455a k.p.k. nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k.

Wbrew twierdzeniu apelującego, Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zeznania świadków: R. B., D. D., M. S. i M. G. (k. 538-539), dlatego też zarzut ten jest całkowicie bezzasadny.

Sąd Rejonowy skupił się na dokumentacji i opiniach stomatologicznych odnośnie do charakteru obrażeń pokrzywdzonego w celu ustalenia, czy obrażenia, których doznał, mogły powstać wskutek pobicia przez oskarżonych. Ważne jednak było również to, w jakim stanie było uzębienie pokrzywdzonego już wcześniej i czy istniała możliwość, że przez różnorakie zaniedbania pokrzywdzony mógł stracić zęby także z innych przyczyn. Wnikliwie przeprowadzone postępowanie dowodowe w tym zakresie wykazało, że pokrzywdzony w dniu zdarzenia miał założony most adhezyjny, który mógł wypaść samoistnie w związku z niedostateczną higieną jamy ustnej oraz złymi warunkami zgryzowymi, a także tym, iż był noszony przez pokrzywdzonego dłużej, niż powinien. Ponadto Sąd Rejonowy starał się ustalić, czy ewentualne zachowanie oskarżonych mogło narazić pokrzywdzonego na wystąpienie skutku, o którym mowa w art. 157 § 1 k.k. Na etapie postępowania sądowego Sąd nie miał jeszcze ustalonego stanu faktycznego, dlatego też konieczne było ustalenie wszelkich okoliczności wymaganych do uznania winy oskarżonych bądź ich uniewinnienia. Gdyby przecież Sąd Rejonowy na podstawie zgromadzonych dowodów doszedł do przekonania, że doszło faktycznie do starcia pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonymi, to wtedy okoliczność powyższa miałaby kluczowe znaczenie, jeśli nie dla skazania, to choćby dla ustalenia właściwej kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonym. Dlatego też Sąd Okręgowy nie widzi żadnej nielogiczności w poczynaniach Sądu I instancji.

Konkludując, w ocenie Sądu Odwoławczego postępowanie przed Sądem I instancji zostało przeprowadzone w sposób prawidłowy, brak było wiarygodnych dowodów na poparcie tezy oskarżenia. Wszelkie wątpliwości, których nie dało się usunąć, Sąd ten rozstrzygnął na korzyść oskarżonych, zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. W takiej sytuacji mógł zapaść jedynie wyrok uniewinniający.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.